

przez nałożenie rąk. Jako pierwszy został w ten sposób wyświęcony Albinos<sup>72</sup>, który sprawował władzę nad okolicami rzeki Eufrat. Drugi Euthalios<sup>73</sup>, ustanowiony został pasterzem na terenach Basenów. Trzecim [był] Bassos<sup>74</sup>, czwartym Mojżesz<sup>75</sup>, piątym Euzebiusz<sup>76</sup>, szóstym Jan<sup>77</sup>, siódmym Agapiusz<sup>78</sup>, ósmym Artios<sup>79</sup>, dziewiątym Arsukes<sup>80</sup>, dziesiątym Antioch<sup>81</sup>. Oni to zostali wybrani spośród synów [pogańskich] kapłanów, aby być biskupami w różnych częściach [kraju] po to, aby nieść słowo [Boże] dla jego powiększania. Imiona zaś pozostałych są niezrozumiałe, nawet gdyby ktoś chciał je odczytać.

Przekładu z języka greckiego dokonał  
Robert Sawa, KUL  
wstępem i komentarzem opatrzył  
ks. Stanisław Longosz, KUL

## B. MĘCZEŃSTWO ŚWIĘTEJ RYPSYMY

(Agathangelos, Ag 59-88 = Aa 137-210)

### WSTĘP

Długą listę armeńskich bohaterów, którzy oddali swe życie za Chrystusa, otwiera św. Rypsima [arm. Hripsime] i jej towarzyszki, umęczone na początku IV wieku<sup>82</sup>. Ich męczeństwo i kult stały się, jak się wyraził Ukstanes z Sebasty,

<sup>72</sup> Biskup Bagrewandu. Agathangelos wymienia tu 10 konsekrowanych przez Grzegorza biskupów, których stolice wymienione przez niego nie zawsze łatwo jest dziś zidentyfikować, por. B. Harutyunyan, *Die Diözesan-Gliederung der Armenischen Kirche im Zeitalter Gregors des Erleuchters*, w: *Die Christianisierung des Kaukasus*, hrsg. W. Seibt, Wien 2002, 81-94; M.K. Krikorian, *Addendum zur Diözesan-Gliederung Armeniens im IV. Jahrhundert*, tamże, s. 95-98.

<sup>73</sup> Euthalios – biskup Basean.

<sup>74</sup> Bassos (Bassios) – biskup Kotayk.

<sup>75</sup> Mojżesz – biskup Dergan.

<sup>76</sup> Euzebiusz – biskup Daranali.

<sup>77</sup> Jan – biskup Karin.

<sup>78</sup> Agapiusz – biskup Sper.

<sup>79</sup> Artios (Artithas) – biskup Malchadzan.

<sup>80</sup> Arsukes (Arsukas) – biskup Szirak.

<sup>81</sup> Antioch – biskup Korduene.

<sup>82</sup> Por. bibliografię na ich temat: P. Ananian, *La data e le circostanze della consecrazione di S. Gregorio Illuminatore*, „Le Muséon” 74 (1961) 346-349 (Data del martirio delle Hripsimiane); tenże, *Ripsima, Gaiana e compagne*, BS XI, Roma 1968, 206-212; E. Cerulli, *La letteratura etiopica*, Firenze 1968, 212-220; tenże, *L'Oriente Cristiano nell'unità delle sue tradizioni*, w: *L'Oriente*

„instrumentem nawrócenia Armenii”<sup>83</sup>, oraz „przyczyniły się bez wątpienia do utwierdzenia i scementowania chrześcijaństwa” tego kraju<sup>84</sup>. Informacji na temat jej życia i męczeństwa dostarcza nam kilka starożytnych źródeł historycznych i liturgicznych, które jednak pełne są wątków legendarnych, a nawet sprzeczności i anachronizmów. Z historycznych najstarszym, podstawowym i najobszerniejszym źródłem jest niewątpliwie powstała pod koniec V wieku *Historia Armenii* Agatangelosa<sup>85</sup>, z której to odpowiedni fragment zatytułowany *Męczeństwo świętych Rypsymianek* został niedługo potem przełożony na język gruziński<sup>86</sup>, a z jej wersji greckiej Symeon Metafrast w X wieku ułożył *Żywot św. Grzegorza Oświeciciela*, w którym duże partie poświęcił też męczeństwu św. Rypsymy i jej towarzyszek<sup>87</sup>, pomijając jednak ich długie modlitwy i przemówienia. Do późniejszych, również armeńskich źródeł, należy także przypisywana Mojżeszowi z Chorenu *Historia świętych Rypsymianek* (prawdopodobnie z IX-X wieku)<sup>88</sup>, bazująca, a w wielu szczegółach poszerzająca tekst Agatangelosa. Kolejnym późniejszym źródłem biograficznym jest

*Cristiano nella storia della civiltà*, Roma 1964, 35-42; G. Garitte, *Documents pour l'étude du livre d'Agathange*, ST 127, Città del Vaticano 1947, ss. 32-40 (męczeństwo Rypsymy wg nowej wersji greckiej Vg 30-49 oraz przekład łaciński wersji arabskiej Va 10-39), ss. 288-295 (uwagi, porównania i różnice w opisie męczeństwa Rypsymy w Aa, Ag, Vg, Va); tenże, *La Passion des saintes Rhipsimiennes en géorgien* (Agathange ch. XIII-XIX), „Le Muséon” 75 (1972) 233-251, w tym ss. 237-291 (przekład łaciński tekstu gruzińskiego); tenże, *Une version arabe de l'Agathange grec dans le Sin. Ar.* 395, „Le Muséon” 63 (1950) 231-247; B. Outtier – M. Thierry, *Histoire des saintes Rhipsimiennes*, „Syria” 67 (1990) 695-733; P. Peeters, *Les débuts du christianisme en Géorgie d'après les sources hagiographiques*, AnBol 50 (1932) 44-45 i 48; tenże, *S. Grégoire l'Illuminateur dans le calendrier lapidaire de Naples*, AnBol 60 (1942) 104-114 (historyczność męczeństwa św. Rypsymy); M. Starowieyski, *Od legendy do historii – święte założycielki Kościołów w Gruzji i Armenii* [Rypsyma, Nino, Szuszani], SACH 14 (1999) 20-31 = *Kobieta w starożytności chrześcijańskiej*, spec. s. 20-23 i 30-31 (przekład etiopskiego hymnu ku czci św. Rypsymy); E.M. Synek, *Heilige Frauen der frühen Christenheit*, Würzburg 1994, 139-149; *Vies des Saints*, IX, Paris 1950, 597-598.

<sup>83</sup> Por. Uxtanes, *Patmut' iwn hayoc'* [Historia Armenii], Valaršapot 1871, 92.

<sup>84</sup> Por. M. Starowieyski, *Od legendy do historii – święte założycielki Kościołów Gruzji i Armenii*, SACH 14 (1999) 26.

<sup>85</sup> Por. Agathangelos, *Historia Armeniae* (Aa 137-210 = Ag 59-88).

<sup>86</sup> Por. tekst armeński: wyd. M.J. Abuladze: *Ancienne version géorgienne du „Martyre des Rhipsimiennes” d'Agathange*, „Helnacert'a Institutis. Moambe” 2 (1960) 145-180; przekład łaciński tego tekstu: G. Garitte, *La Passion des saintes Rhipsimiennes en géorgien* (Aa 137-210 = Ag 59-88), „Le Muséon” 75 (1962) 233-251, w tym sam przekład s. 237-251; zob. też G. Garitte, *Sur un fragment géorgien d'Agathange* (Aa 13-19), „Le Muséon” 61 (1948) 89-102.

<sup>87</sup> Por. *Metaphrasti Vita et conversatio et martyrium S. Martyris Gregorii Magnae Armeniae* 17-24, PG 115, 964-973.

<sup>88</sup> Por. B. Outtier – M. Thierry, *Histoire des saintes Rhipsimiennes*, „Syria” 67 (1990) 695-733, w tym s. 695-399 (przekład francuski tekstu), ss. 700-733 (komentarz topograficzny i archeologiczny). W swojej *Historii Armenii* Mojżesz z Chorenu tylko okolicznościowo wzmiankuje św. Rypsymę, wspominając jej towarzyszy: Nune (II 86) i Mane (II 91); zob. też *Laudatio panegyrica in festum SS. Virginum Rhipsimae et sociarum eius concinnata a beato Moyse Chorensi* (Constantinopoli 1817), w: *Moyseis Chorensis Opera*, Venetiis 1865, 304-325.

powstała niezależnie od poprzednich, prawdopodobnie w Jerozolimie, w oparciu o nieznaną nam tekst arabski *Legenda etiopska o św. Rypsymie*<sup>89</sup>. W oparciu o powyższe przekazy (zwłaszcza Agatangelosa) i ukształtowaną przez nie tradycję, powstało później szereg tekstów liturgicznych, zwłaszcza we wschodnich synaksariach armeńskich<sup>90</sup>, arabskich<sup>91</sup>, etiopskich<sup>92</sup> i greckich<sup>93</sup>, a także łacińskich (np. *Martyrologium Romanum*)<sup>94</sup>, które mniej lub bardziej obszernie przypominały działalność i męczeństwo św. Rypsymy. Na tak przygotowanym podłożu rodziła się również poezja kultowo-hagiograficzna, zwłaszcza hymny śpiewane lub recytowane po kościołach i wspólnotach modlitewnych. Wyróżnił się na tym polu katolikos Komitas (611-628), któremu historycy armeńscy (Sebeos, Kirakos) przypisują wiele tego rodzaju utworów (nie wszystkie jednak są autentyczne), zwłaszcza po odnalezieniu w 618 roku relikwii św. Rypsymy i jej towarzyszek w Waharszapacie (dziś: Eczmiadzynie)<sup>95</sup>; wśród nich wyróżnia się jeden o dużej wartości artystycznej, zbudowany z 36 strof ułożonych według alfabetu armeńskiego<sup>96</sup>, który z czasem włączono do zbioru armeńskich szarakanów. Wtedy również pojawił się nowy przekład Agatangelosa, dokonany przez kapłana Eznika<sup>97</sup>. W oparciu o tę

<sup>89</sup> Por. E. Cerulli, *L'Oriente Cristiano nell'unità delle sue tradizioni*, w: *L'Oriente Cristiano nella storia della civiltà*, Roma 1964, 35-42.

<sup>90</sup> Por. *Synaxarium Ter-Israel* (26 hori = 5 X, wyd. G. Bayan, PO 6, 328-332, 334-339; PO 21, 94-95 (20 meheki = 26 II: święto znalezienia Krzyża św. – o przywiezieniu części Krzyża św. przez Rypsymę).

<sup>91</sup> Por. *Synaxarium Arabicum* (29 tot = 26 IX) wyd. R. Basset, PO 1, 306-308.

<sup>92</sup> Por. *Synaxarium Aetiopicum*, ed. E.A. Wallis Budge, *The Book of Saints of the Ethiopian Church*, 1, Cambridge 1928, 61-62; zob. też PO 15, 790.

<sup>93</sup> Por. *Synaxarium Ecclesiae Constantinopolitanae*, ed. H. Delehay, *Propylaeum ad Acta Sanctorum Novembris*, Bruxelles 1902, 89-94.

<sup>94</sup> Por. *Martyrologium Romanum* (29 IX), tłum. P. Turbak, *Martyrologium Rzymskie*, Kraków 1967, 283: „W Armenii świętej Rypsymy, panny i męczenniczki, oraz jej towarzyszek za panowania króla Tyrydatesa”.

<sup>95</sup> Por. Sebeos, *Historia Armeniae* 35, tłum. C. Guerotti, *Storia*, Verona 1990, 93, lub tłum. H. Hübschmann, *Zur Geschichte Armeniens und der ersten Kriege der Araber*, Leipzig 1875; Kirakos, *Patmut'iwn [Historia Armeniae]* I 13-14; A. Ter-Mikelian, *Die armenische Kirche in ihren Beziehungen zur byzantinischen*, Leipzig 1892, 60; G. Garitte, *Narratio de rebus Armeniae. Commentaire*, CSCO 132, Louvain 1967, 274.

<sup>96</sup> Por. F. Nève, *L'Arménie chrétienne et sa littérature*, Louvain 1886 195-202 (+ francuski przekład hymnu); inne przekłady hymnu – francuski, tłum. J. Kechichian: „Proche Orient Chrétien” 42 (1992) 5-10; niemiecki, tłum. F.L. Fink, w: C. Brockelmann – F.N. Fink, *Geschichte der christlichen Literaturen des Orients*, Leipzig 1909 (reprint: Leipzig 1979), 100-103; włoski: L. Carrer, *Inno alle Ripsimiane e a Santo Gregorio*, Venezia 1909; polski: W. Dąbrowski (fragment), w: *Stara poezja armeńska*, oprac. A. Mandalian, Warszawa 1970, s. 51 = *Muza chrześcijańska*, red. M. Starowieyski, I, Kraków 1985, 30. Fragment przekładu innego hymnu do św. Rypsymy z języka etiopskiego por. M. Starowieyski, *Od legendy do historii*, s. 30-31, lub *Muza chrześcijańska* I 328-329.

<sup>97</sup> Por. G. Lafontaine, *La version grecque ancienne du livre arménien d'Agathange*, Louvain-la-Neuve 1973, 14-15.

fascynującą fabułę tworzone w XVII wieku i w czasach nowożytnych nawet sztuki teatralne (tragedie)<sup>98</sup>.

W wymienionych wyżej biograficznych przekazach, wiele jest, jak zaznaczyliśmy na początku, legendarnych wątków i anachronizmów, które miały przyozdobić i podnieść znaczenie Rypsymy. Należą do nich m.in.: wywodzenie jej pochodzenia z rodziny cesarskiej, nawet od cesarza Augusta<sup>99</sup>, przebywanie jej wśród ponad 300 mniszek w rzymskim klasztorze św. Pawła Apostoła<sup>100</sup> (takiego klasztoru ani mniszek nie było jeszcze w tym czasie nie tylko w Rzymie, ale w całym Kościele, dziewice zaś chrześcijańskie nie prowadziły jeszcze życia wspólnego); noszenie przez Rypsymę części drzewa Krzyża świętego przekazanego przez św. Jakuba, a przywiezionego z Jerozolimy do Rzymu przez Patronikę, żonę cesarza Klaudiusza (41-54)<sup>101</sup>; dziwnym się również wydaje sposób szukania żony przez cesarza Dioklecjana, wówczas już żonatego starca. Te i inne anachronizmy prowadzą do wniosku, że relacja Agatangelosa o męczeństwie św. Rypsymy, przyozdobiona późniejszymi dodatkami, jest legendą hagiograficzną, której jednak nie można odmawiać pewnych wątków historycznych dotyczących tej męczennicy. Owszem, ponieważ ostatecznie ustalono, że święcenia biskupie św. Grzegorza Oświeciciela miały miejsce w 314 roku, można w konsekwencji przyjąć, iż męczeństwo to miało miejsce (nie jak długo sądzono w 301 lub 303 roku) w 312-313 roku podczas prześladowań Maksymina Dazy<sup>102</sup>. Choć przekazy starożytne, związane głównie z relacją Agatangelosa, dostarczają wiele szczegółów charakteryzujących Rypsymę i jej towarzyszkę, to nie dają się one historycznie potwierdzić, w związku z czym możemy tylko ogólnie przyjąć, iż mogła to być grupa dziewic chrześcijańskich (od przywódczyni nazwanych Rypsymiankami), nie wykluczone że arystokratek rzymskich, na co wskazują ich przekaza-

<sup>98</sup> Por. S.J. Martin, *Analyse d'une tragédie arménienne* (S. Rhipsimé) présentée à Leopol le 9 IV 1668, „Journal Asiatique” 2 (1823) 31-43.

<sup>99</sup> Por. niżej Agathangelos Ag 59; *Synaxarium Armeniacum* (20 meheki), PO 21, 94: „Święte kobiety Gajana i Rypsima, kiedy przybyły do Armenii, miały ze sobą część drzewa Krzyża Chrystusa, które cesarzowa Patronice (Patroniké), żona cesarza Klaudiusza, przywozła z Jerozolimy do Rzymu; ponieważ Rypsima była jej siostrzenicą, powieszony na szyi dziewicy krzyż miał ją chronić”; Ps. Moyses Chorenensis, *Histoire des saintes Hripsimiennes*, s. 696: „Św. Rypsima była z tej samej rodziny, co cesarz August, przodek cesarzy”.

<sup>100</sup> Por. Ps. Moyses Chorenensis, *Histoire des saintes Hripsimiennes*, s. 696: „Z nich wywodzili się rodzice św. Rypsymy, córki chrzcielnej św. Gajany, która była igumeną mniszek w Rzymie w klasztorze św. Pawła Apostoła, który ta błogosławiona wybrała jako swoje odpowiednie miejsce otrzymując od Apostoła nakaz modlitwy; tych zaś, które z nią były, było ponad 300 strzegących zaleceń Apostoła”.

<sup>101</sup> Por. tamże: „Ona powiesiła także na swej szyi krzyż św. Jakuba, zroszony krwią Pana, odcięty z drzewa Życia na prośbę damy Patronike”.

<sup>102</sup> Por. P. Ananian, *La data e delle circostanze della consecrazione di S. Gregorio Illuminatore*, „Le Muséon” 74 (1961) 346-349 (Data del martirio delle Hripsimiane); P. Peeters, S. *Grégoire l'Illuminateur dans le calendrier lapidaire de Naples*, AnBol 60 (1942) 105.

zane imiona (Rypsyma od – Crispina; Gajana od – Caia, Gaia; Nune od – Nona), uciekających przed dekretemi prześladowczymi tradycyjną drogą lądową późniejszych pielgrzymek do Ziemi Świętej przez Egipt, Palestynę i Syrię, by ostatecznie schronić się w niedostępnych górach Armenii<sup>103</sup>; jednak i tu dosięgły je dekrety prześladowcze współpracującego z cesarzem armeńskiego króla Tyrydatesa III, który je zamordował w 313 r. w Waharszapat, a dokładniej, jak podaje pielęgnowana w tym miejscu tradycja: 26 Hori (4 XI) Rypsymę i jej 33 towarzyszek oraz 27 Hori (5 XI) – Gajanę i jej dwie koleżanki.

Choć więc mamy tu do czynienia z barwną legendą, pełną toposów literackich i hagiograficznych, to sama postać Rypsymy jest bez wątpienia historyczna. Potwierdza to jej wczesny pośmiertny kult poświadczony od IV wieku<sup>104</sup>, wyrażający się przez obchodzone co roku wspomnienie liturgiczne i wznoszone nad jej grobem kaplice: pierwszą z nich zbudował sam św. Grzegorz Oświeciciel jeszcze w IV wieku na miejscu męczeństwa nad zebranymi szczątkami męczennic, potem zbudowano nad ich grobem sanktuarium składające się z trzech kaplic (Rypsymy, Gajany i ich towarzyszek). To właśnie sanktuarium odbudowywał po raz pierwszy w 1. poł. V wieku katolikos Sahak Wielki (382-435), a później w VII wieku restaurował katolikos Komitas (611-628), który przy tej okazji odkrył w 618 r. grób św. Rypsymy, a w nim jej relikwie opatrzone pieczęcią św. Grzegorza Oświeciciela, do której dołączył swoją. Opisał to dokładnie obecny przy tym biskup Sebeos<sup>105</sup>. Jej wspomnienie liturgiczne obchodzone jest w Kościele Wschodnim 30 września, w Kościele Zachodnim – 29 września, grób zaś jest metą pielgrzymek po dzień dzisiejszy. Prezentowany niżej po raz pierwszy w języku polskim fragment greckiej wersji *Historii* Agatangelosa, opisujący męczeństwo św. Rypsymy i jej towarzyszek, można by podzielić na trzy zasadnicze części, mające mniej lub więcej rozbudowane odpowiedniki w innych wersjach: 1). Rypsyma i jej towarzyszek przed ucieczką do Armenii (Ag 59-64 = Aa 137-148, Va 10-14, Vg 30-33), 2). Ucieczka i poszukiwanie Rypsymianek (Ag 65-68 = Aa 149-156, Va 15-17, Vg 34-40),

<sup>103</sup> M. Starowieyski uważa, że ich ucieczka z Rzymu poza granice Cesarstwa przez Egipt i Palestynę podczas ostrych prześladowań była mało prawdopodobna; należy tu raczej przyjąć ich ucieczkę z Konstantynopola (Nowego Rzymu), por. *Od legendy do historii*, art. cyt., s. 22.

<sup>104</sup> Por. Faustus z Bizancjum (V w.), *Patmuśiwnk* (Historia) III 14, tłum. franc. V. Langlois, w: *Fragmenta Historicorum Graecorum*, V 2, Parisiis 1884, 224: „Wielki chorepiskopos Daniel, uczeń Wielkiego Grzegorza [...] chciał oddać cześć miejscom świętym, gdzie spoczywali biskupi dawnych czasów, taką samą cześć królowi Tyrydatesowi, swemu pierwszemu biskupowi Grzegorzowi, pierwszym męczennikom Gajanie i Rypsymie, które ze swymi towarzyszkami poniosły męczeństwo w prowincji Ararat, gdzie też jest pierwszy kościół Armenii”.

<sup>105</sup> Por. Ps. Sebeos (VII w.), *Historia* 35, tłum. G. Gugerotti, Verona 1990, 93, lub wcześniej tłum. F. Macler, Paris 1904, 76-77; Peters, S. *Grégoire l'Illuminateur dans le calendrier lapidaire de Naples*, s. 105; J. Strzygowski, *Die Baukunst der Armenier und Europa*, Wien 1918, 676; Starowieyski, *Od legendy do historii*, s. 2-23.

3). Męczeństwo Rypsymy i jej 36 towarzyszek (Ag 69-88 = Aa 157-210, Va 18-37, Vg 41-50)<sup>106</sup>.

Ks. Stanisław Longosz, KUL

### PRZEKŁAD\*

59. W owym czasie cesarz Dioklecjan zaczął szukać kobiety do zawarcia małżeństwa<sup>107</sup>. Wszędzie rozesłano malarzy – portrecistów, dokładnych szkicowników, artystów potrafiących upiększać dzieła sztuki ornamentami i wiernie oddawać proporcje ludzkiego ciała<sup>108</sup>, których zadaniem było oddać na tablicach wdzięk twarzy i czarną ozdobę brwi, a następnie za pomocą pięknych barw przedstawić władcy miłą mu podobiznę. Przybyli również do miasta Rzymian<sup>109</sup>, w którym znaleźli klasztor żeński<sup>110</sup>. Jego mieszkanki, dziewice

<sup>106</sup> Por. G. Garitte, *Documents*, s. 291-295; tam też od s. 288 omówione są różnice między poszczególnymi wersjami *Historii* Agatangelosa.

\* Przekładu dokonano z wydanego przez g. Lafontaine'a krytycznego tekstu greckiego: *La version grecque ancienne du livre arménien d'Agathange*, Louvain-la-Neuve 1973, 225-254. Prezentowany fragment *Historii Armenii* Agatangelosa zawiera opis ucieczki przed prześladowcami oraz śmierci męczeńskiej św. Rypsymy i jej towarzyszek. Mimo licznych toposów literackich i hagiograficznych, pewnych anachronizmów i nieścisłości, tekst ten stanowi podstawowe źródło wiadomości o postaci świętej męczennicy zarówno dla późniejszych historyków i poetów, jak też dla ogółu wiernych Ormian, darzących od dawna św. Rypsymę ogromną czcią, por. A. Ter-Gevondian, *Armeniia i arabskij kalifat*, Erewan 1977, 69-70; por. także N. Lagov, *Armeniia. Očerki prošloġo, prirody, kul'tury*, Petersburg 1915, 115.

<sup>107</sup> Informacja o matrymonialnym zamiarach cesarza jest z pewnością zmyślona. W opisywanym okresie Dioklecjan był już żonaty i miał dorosłą córkę, por. A. Krawczuk, *Poczet cesarzy rzymskich. Kalendarium Cesarstwa Rzymskiego*, Warszawa 1995, 506. M. Starowiejski zauważa, że opowiadanie Agatangelosa zawiera liczne toposy literackie i hagiograficzne, wśród których wymieniana nadzwyczajną urodę Rypsymy oraz jej ucieczkę przed małżeństwem, por. tenże, *Od legendy do historii – święte założycielki Kościołów Gruzji i Armenii*, SACH 14 (1999) 23. Do toposów można zaliczyć również pochodzenie bohaterki z królewskiego rodu, miłość potężnego, lecz wstępnego władcy, cudowne ocalenie jej dziewictwa itp.

<sup>108</sup> W ten sposób oddajemy w tłumaczeniu użyty przez autora wyraz ἡλικιομετρῶν wywodzący jego etymologię od słów: ἡλικία – wzrost, wielkość oraz μετρώω – mierzyć i μετρητής – ten, kto mierzy, por. H. Stephanus, τῆς 'Ελληνικῆς Γλώσσης. Thesaurus Linguae Graecae, IV 133-135 (Parisii 1841); V 935-937 (Parisii 1842-1846).

<sup>109</sup> Zdaniem M. Starowiejskiego (art. cyt., s. 21) przez „miasto Rzymian” (πόλις Ῥωμαίων) należy rozumieć Rzym lub Konstantynopol. Biorąc jednak pod uwagę, że za czasów męczennicy Rypsymy Konstantynopol jeszcze nie istniał, może to być ewentualnie Bizancjum, na miejscu którego miał powstać w późniejszym okresie „nowy Rzym”. Uwzględniając wzmiankę o pięknie Rypsymy, przewyższającym wdzięk wszystkich kobiet Jonii z listu Dioklecjana do Tyrydatesa (68), jak również biorąc pod uwagę ogromną odległość dzielącą Rzym od Armenii (ponad 3 tys. km), można by pokusić się o utożsamienie owego „miasta Rzymian” z jakąś jónską kolonią rzymską tak mało znaczącą, że tradycja nie zachowała jej nazwy już do czasów Agatangelosa. Mieszkańcy tak

zadne, roztropne i świątobliwe, mieszkają z daleka od zgiełku świata w pustelniach, żywiły się wyłącznie warzywami, wierzyły w Chrystusa oraz nieustannie, we dnie i w nocy, w każdym czasie wznosiły uwielbienia, hymny i doskonałe modlitwy do Boga na niebiosach. Jedna z nich miała na imię Gajana, druga, jej wychowanka, pochodząca z odznaczającego się bojaźnią Bożą królewskiego rodu – Rypsima<sup>111</sup>. Wraz z nimi przebywały także liczne towarzyszki.

60. Po przybyciu wysłańcy cesarscy siłą wtargnęli do klasztoru świętych, a gdy zobaczyli najzaciejszą i świątobliwą Rypsime byli zaskoczeni jej pięknem. Natychmiast namalowali jej portret i wysłali go do cesarza. Kiedy zaś władca zobaczył podobiznę wspaniałej Rypsimy, niegodziwym swoim zwyczajem oszalał z pożądania, które go ogarnęło i zaślepiło. Wyznaczył datę wesela i pełen niecierpliwości dążył ku temu, by dostąpić ślubnych rozkoszy. Rozesłał po całym kraju zwiastunów tej nowiny oznajmujących jego rozporządzenie, aby wszyscy przybywali z radością niosąc dary według istniejących praw o ślubie cesarskim. Dziewice natomiast dostrzegły ukryte pociski nieprzyjaciela wymierzone w świętych Chrystusowych i doznały przynębienia.

61. Naczynie gniewu (Jr 50, 25) zawładnęło cesarzem, uczyniło go swoim sługą podobnie jak węża w ogrodzie rajskim i wszczęło walkę z Kościołami Bożymi posługując się owym niegodziwcem jak tarczą. Nienawidzący dobra pojął go w pułapkę, uzbroił w butę i przewrotność serca oraz pobudził do przesładowania Kościołów Bożych. Pozbawiony rozsądku i odurzony cesarz składał bowiem niegodziwy hołd posągom umarłych, złotym, srebrnym, drewnianym i spiżowym podobiznom. Sędzia niesprawiedliwy znieważył potężny fundament wiary Kościołów (2 Tm 2, 19), lecz nie tylko nie potrafił go zburzyć, ale zginął zmiażdżony przez niego. Jednakże bardzo wyniosły w swojej szalonej zuchwałości, wyrządził wiele krzywdy świętemu Kościołowi Bożemu.

62. Kiedy błogosławiona Gajana, świątobliwa Rypsima oraz pozostałe kobiety o świętych obyczajach zobaczyły to, co się działo, pomyślały o swoich

---

różnorodnego etnicznie regionu mogli nazywać ją „miastem Rzymian”. Wypowiedź cesarza może jednak oznaczać tylko tyle, że w pobliskiej Jonii nie było kobiety tak pięknej, jak Rypsima. Kwestia pochodzenia męczennic pozostaje otwartą. Jej naświetlenie w różnych źródłach hagiograficznych szerzej omawia P. Ananian, BS 11, 1968, 206-212.

<sup>110</sup> Źródła hagiograficzne wspominają Rypsime i jej towarzyszki jako rzymskie mniszki – Rypsymiarki. K. Stopka przypuszcza, że męczennice przynależć mogły do stanu dziewczęcego się uznaniem wśród starożytnych chrześcijan, gdyż monastycyzm jako taki wówczas jeszcze nie istniał, por. tenże, *Armenia christiana. Unionistyczna polityka Konstantynopola i Rzymu a tożsamość chrześcijaństwa ormiańskiego (IV-XV w.)*, Kraków 2002, 32; zob. także J. Daniélou – H.I. Marrou, *Historia Kościoła*, I, Warszawa 1984, 136.

<sup>111</sup> K. Stopka wyprowadza imię *Gajane* (spolszczone Gajana) od grecko-lacińskiego „Gajanus”; w armeńskim „Hripsime” (Ripsime, spolszczone Rypsima) dopatruje się ormiańskiej formy greckiego imienia „Eufrozyne”, por. tenże, dz. cyt., s. 23. M. Starowiejski za P. Ananianem utrzymuje, że imiona męczennic są rzymskie: Gajana to tyle co Gaia (*Caia*), Rypsima zaś pochodzi od Crispina, por. M. Starowiejski, art. cyt., s. 22.



wyrzeczeniach, o prowadzonym przez siebie uczciwym życiu, o trudach i umartwieniach, do których były od dawna przyzwyczajone. Wtedy wszystkie podniosły lament, gdyż niegodziwy i zuchwały władca oglądając ich portrety dowiedział się o nich. Oddały się modlitwom oraz ostrej ascezie i wzywały Boga miłosiernego, aby pospieszył im z pomocą i wybawił od próby, która na nie przyszła (Mt 6, 18). Modląc się zaś mówiły: „Panie panujących i Boże bogów, Tyś Bogiem wiecznym, Tyś Bogiem niebios, Tyś Bogiem niewysłowionej światłości, który ustanowiłeś wszystko swoim słowem, stworzyłeś niebo i ziemię wraz z całą ich ozdobą (Rdz 2, 1), ulepiłeś człowieka z prochu ziemi, przyodziałeś go w mądrość, rozmieściłeś po całym świecie. Ty wspomogłeś każdego z ufających Tobie, kiedy tego potrzebował. Panie, przyjdź również nam z pomocą w tej walce, która nas przygnębia, abyśmy pokonały podstępne i straszne zasadzki nieprzyjaciela. Niech się śławi Twoje Imię, Panie! Niech zostanie wywyższony róg Twego Kościoła. Niech staniemy się godnie wstępu do mieszkań, które nam przygotowałeś w swoim Królestwie (J 14, 2).

63. Niech nie zabraknie oliwy w naszych lampach (por. Mt 25, 1-13), niech nie zagasną pochodnie naszej wiary i świętości życia, niech czarny mrok śmiertelnych ciemności nie ogarnie naszych świetlanych dróg i niech nie potkną się nasze stopy, podążające w Twoje promienne ślady, niech nie osłępną nasze oczy na radosne promienie Twojej prawdy. Niech śmiercionośny ptak nie porwie ziaren życia, zasianych w nas przez Twego Jednorodzonego Syna, naszego Pana Jezusa Chrystusa (Mt 13, 4). Niech dziki apostata nie pozbawi czystości twą świętą trzodę, niech nie rozszarpie Twoich jagniąt wilk morderca (por. J 10, 11-13); niech nieprzyjaciel naszego życia nie rozproszy apostołskich owiec Twojego stada. Panie nasz Boże, któryś zesłał Swojego Jednorodzonego Syna, aby przyszedłszy wypełnił wszystkie krańce ziemi wiedzą duchową i sprawił, by wszyscy w imieniu Izraela oglądali Boga. Słyszałyśmy, jak On powiedział: „Jeśli wypędzać was będą z tego miasta, uciekajcie do innego. Amen, powiadam wam, nie zdążycie obejść Izraela, aż Ja przyjdę” (Mt 10, 23). Teraz więc, Panie, oszczędź dusze tych, które złożyły ufność w Twoim imieniu, abyśmy nie zmieszały się z haniebną ohydą pogan. Nie wydaj naszej czystości rozpustnemu, cudzołożnemu i psiemu bezwstydowi oraz pereł naszej dziewiczej wiary świniom żyjącym w brudzie bezbożności (Mt 7, 6).

64. Niech liczne podmuchy błędów nie naruszają siłą kłamstwa podstaw Twego świętego Kościoła, zbudowanego na mocnej skale (Mt 7, 24; 1P 2, 6) z drogocennych kamieni, którymi są Twoi sprawiedliwi. Jego kamieniem węgielnym stał się Pan nasz Jezus Chrystus przez Swoje wcielenie, śmierć, zmartwychwstanie oraz wstąpienie na niebiosa, gdzie zasiadł po prawicy Twojego Bóstwa na swoim odwiecznym miejscu. Spójrz więc, Panie, z Twoich świętych niebios, abyśmy nie stały się jak dom zbudowany na piasku, którym wstrząsnęły zamieszania i próby czasów ucisku (Mt 7, 26), lecz wzmocnij nas w prawdzie ewangelii pokoju i prowadź nas zgodnie z Twoją wolą. Spraw, byśmy stały się



godne zaślubin świetlanej nocy, która zajaśnieje jak dzień ze wschodem promieni Twego sławnego oblicza. Ukryj nas pod Twoimi skrzydłami, abyśmy dotarli do przystani Twojej woli. Pozwól, byśmy piły z kielicha walki oraz otrzymały wieniec nagrody w dniu sprawiedliwego sądu i objawienia Twojej chwały”.

65. Następnie święta Gajana z Rypsymą oraz pozostałymi współmieszkaniami i przeznaczym orszakim opuściły miasto uciekając, aby swoje dusze uchronić w czystości na tym świecie oddanym grzechowi przed ludźmi występny. Pragnęły bowiem idąc apostołską drogą otrzymać nadzieję życia i zmartwychwstania. Wołały ucieczkę od wiecznej kary. Chciały znaleźć się między owcami stojącymi po prawicy tronu Bożego (Mt 25, 33), osiągnąć obiecane dobra, przystroić się w niewiedzące wience, zajaśnieć dobrymi czynami wraz z pięcioma pannami (Mt 25, 2). Usiłowały dostąpić wspaniałego rajskiego wypoczynku, zaślubin z Boskim Oblubieńcem, udziału w zgromadzeniu sprawiedliwych, spoczywania przy patriarsze Abrahamie i nie mającej kresu radości, zgodnie z tym, co powiedział Pan w Ewangelii: „Jeśli ktoś zostawi wszystko dla mojego imienia, otrzyma życie wieczne, kiedy przyjdę po raz drugi” (Mt 27, 29). Nie tyle więc uciekały przed śmiercią doczesną, ile wyrwały się szaleńczej i nieczystej chuci. Władca nie zamierzał przecież wydawać ich ciała na męki, a jednak odchodziły, by zachować dusze w czystości przed brudem nieokiełzanego pożądania i ohydną niegodziwością ludzką.

66. Od dawna przygotowane były na uwięzienie, okowy, różne udręki, a nawet na śmierć dla Imienia Pana świata, chciały bowiem stać się godnymi wienca sprawiedliwości. Dlatego opuściły ziemię, w której się urodziły, pozostawiły swoje dobra i bliskich, aby wypełniać boskie przykazania i moc oglądać Boga. Tak więc dotarły do Armenii<sup>112</sup>. Przybyły do Waharszapatu<sup>113</sup> w pro-

<sup>112</sup> Politykę wyznaniową wszystkich Arsakidów cechowała prawdziwa tolerancja, dlatego też liczni chrześcijanie pochodzący z Imperium Rzymskiego uciekali do Armenii przed prześladowaniami. Dopiero pod naciskiem cesarza Dioklecjana uzależniony od niego król Armenii Tyrydates III wydał również dwa edykty przeciwko „sekcje chrześcijan”, por. Stopka, dz. cyt., s. 22-23.

<sup>113</sup> Waharszapat (Valarsapat, Nor Kalak, Kain Polis, dziś – Eczmiadzyn) – miasto zbudowane w II wieku na miejscu wcześniejszych osad, sięgających początkami II wieku przed Chrystusem. Od II do V wieku rezydowali tu królowie Armenii; od IV do V wieku oraz od XV po dzień dzisiejszy jest siedzibą katolikosów. Współczesną nazwę, w języku ormiańskim oznaczającą „zstąpienie Jednorodzonego”, nadano miastu ze względu na wizję, jaką miał przebywający w nim św. Grzegorz Oświeciciel, podczas której Chrystus przekazał mu władzę nad całym krajem. Pod Eczmiadzynem znajdują się kościoły św. Rypsmy i św. Gajany, będące głównymi ośrodkami ich kultu. Świątynie te powstały jeszcze w IV wieku, w późniejszych natomiast czasach były kilkakrotnie przebudowywane. Kościół św. Rypsmy, zbudowany według tradycji przez samego św. Grzegorza Oświeciciela, odnowił w V wieku patriarcha Sahak, a w VII wieku znacznie rozbudował go i upiększył katolikos Komitas (611-628). Wówczas to znaleziono i umieszczono w nowym złotym relikwiarzu szczątki męczennicy. Z tej okazji Komitas napisał ku czci Rypsmy *szarahan* (hymn), którego poszczególne wersy rozpoczynają się od kolejnej litery armeńskiego alfabetu, i skomponował do niego muzykę. Hymn ten zaliczany jest do najpiękniejszych utworów wczesnośrednio-

wincji Ararat. Było to nowe miasto, zbudowane jako miejsce zamieszkania królów Armenii. Gdy tam przyszły, zamieszkały w tłoczni wina, położonej na północny wschód od Waharszapatu. Żywność kupowały na rynku miejskim. Nie miały przy sobie środków utrzymania, ale jedna z nich знаła rzemiosło szklarskie i zarabiała nim na codzienne wyżywienie.

67. Wtedy w kraju Rzymian powstało niemałe zamieszanie. Wszędzie rozesłano ludzi, którzy mieli szukać i, o ile było to możliwe, znaleźć uciekinierki. Wówczas przybyli posłańcy również do króla Armenii Tyrydatesa, który przebywał właśnie w Waharszapacie. Odebrał on z radością dostarczony mu list cesarza o następującej treści: „Imperator Cesarz Dioklecjan pozdrawia umiłowanego brata i współzrądcę Tyrydatesa. Znam twoje braterskie usposobienie do mnie. Wiem, że współwalczysz ze mną w nieszczęściach, które cały czas znosimy z powodu zwodniczego chrześcijańskiego zabobonu. Chrześcijanie niezmiennie pogardzają naszą władzą, ciągle lekceważą naszą cesarską godność, czczą natomiast jakiegoś zmarłego na krzyżu, oddając cześć krzyżowi i kościom zmarłych, a swoją śmierć dla ich Boga uważają za powód chwały i czci. Zostali potępieni przez nasze jak najbardziej godne szacunku prawo, ponieważ również naszych przodków, ojców i królów traktowali pogardliwie. Tępiłiśmy na nich swe miecze, oni jednak nie ustawali w umieraniu. Błądzą zaś odnośnie jakiegoś ukrzyżowanego Żyda, uczą znieważać królów i gardzić bogami. Mają również za nic moc ciał niebieskich, słońca, księżyca i innych gwiazd, które uważają za dzieła tegoż Ukrzyżowanego. Cały świat odwiedli od służenia bogom, podobnie jak oddzielają żony od żyjących mężów, mężów od żyjących jeszcze żon.

68. Mimo srogich grózb i rozmaitych katuszy, którym poddawaliśmy chrześcijan, ich zabobon coraz bardziej się rozpalał, ogarniał wielu i rozszerzał się. Im straszliwiej z nimi postępowaliśmy, tym więcej nowych zwolenników zjednywała wylana przez nich krew. Zdarzyło mi się więc zobaczyć wśród zwolenników tego zabobonu pewną dziewczynę, dziewczę nadzwyczajnej piękności. Kiedy zechciałem ją poślubić, odważyli się również i tę podstępem ode mnie odwieść. Nie zechcieli mnie, zakochanego władcy, ani nie wystraszyli się moich grózb. Ze względu na swój ohydny zabobon uznali mnie za odstręczającego,

wiecznej poezji ormiańskiej. Kościół zaś św. Gajany przebudował w VII wieku katolikos Ezdrasz, por. Kirakos Gandzakeci, *Historia Armeniae* I 13-14, tłum. rosyjskie L. Hanlarian: *Istoriia Armenii*, Moskwa 1976, s. 47-48, 65, 255; Iovannes Draskanakertci, *Historia Armeniae* 15, 43; 18, 46, tłum. rosyjskie M. Darbinian-Malikian: *Istoriia Armenii*, Erewan 1986, s. 83 i 96; por. także Eċmiadzin, w: *Ukrainskaia Sovetskaia Enciklopediia*, red. M. Baan, t. 12, Kijów 1985, 505; D. Próchniak, *Początki Kościoła armeńskiego*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studia Religio-logica” 32 (1999) 34; N. Lagov, dz. cyt., s. 112-116; K. Stopka, dz. cyt., s. 24, 283; I. Veselovskij, *Očerki armianskoj literatury, istorii i kultury*, Erewan 1972, 335-339; M. Starowiejski, *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa Wschodu. Literatury – arabska, armeńska, etiopska, gruzińska, koptyjska, syryjska* (=SWPW), Warszawa 1999, 129; M. Abegian, *Istoriia drevnearmianskoj literatury*, I, Erewan 1948, 410-411; M. Warneńska, *Ścieżką na Ararat*, Warszawa 1977, 130-133.

nieczystego i godnego pogardy. Dlatego zmusili żywicielkę wraz z dziewczyną, aby uciekła do twojego kraju. Tak więc, mój bracie, postaraj się ich u siebie poszukać i odnaleźć ich ślady. Żywicielkę i towarzyszkę zgładź, ową zaś poszukiwaną, boską i urodziwą odeslij do mnie. Jeśli natomiast urzeknie cię piękno jej twarzy, zachowaj ją dla siebie, gdyż podobnej do niej nie znaleziono dotychczas w kraju Jonów. Pozostań zdrow i we wszelkiej czci, oddając hołd bogom”<sup>114</sup>.

69. Po przeczytaniu listu, król rozesłał swoich ludzi, nakazując im z całą mocą, by przeszukali cały kraj i szybko znaleźli uciekinierki. Wszędzie wysłał gońców, którzy mieli je odnaleźć i przyprowadzić. Tym, którzy by ją znaleźli, obiecał wielkie nagrody. Kiedy owo zamieszanie szerzyło się w Armenii, święte męczennice ukrywały się w królewskim mieście Waharszapacie, ale i wkrótce zostały wykryte. Prawda męczennic winna bowiem była się objawić. Pochodnię ich światła nie pod korcem, lecz na złotym świeczniku należało umieścić (por. Mt 5, 15), aby woń wiary i sprawiedliwości oraz światło ich poznania Boga rozeszły się wszędzie. O to przecież same prosiły w swojej pierwszej modlitwie zgodnie z tym, co powiedział Pan miłującym Go: „Zobaczą wasze dobre czyny i będą chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5, 16). Prawdziwy Syn Boży w swojej dobroci raczył darować swoim umiłowanym udział w swoim dziedzictwie. Będąc Synem z natury, bezwzględnie wprowadzał do własnego synostwa tych, którzy zachowywali Jego przykazania. Ponadto tego, który zachowuje Jego słowa, Pan nabędzie z radością jak znaną perłę (por. Mt 13, 46), i zachowa dla siebie, aby po przyjęciu drogocennego wieńca Jego królestwa (por. 1Tm 4, 8) wkroczył on do królestwa.

70. One więc jak światła najjaśniejsze, mimo że nie chciały błyszczeć wśród mieszkańców Armenii, napelniły całą ziemię modlitwą uwielbienia Boga. Znalezione zostały w tłoczni położonej za miastem. Kiedy bowiem list wielkiego cesarza Rzymu dotarł do Tyrydatesa, króla Armenii, nie małe zamieszanie powstało w tym kraju. W każdej prowincji strzeżono wszystkich dróg i przejść. W końcu ktoś, kto je zobaczył, doniósł o nich. Żołnierzom kazano pilnować dziewic na miejscu przez dwa dni, gdyż wieść uczyniła je sławnymi. Po trzech dniach pogłoski o pięknie Rypsmy rozeszły się wszędzie. Wtedy wszyscy, zarówno lud pospolity, jak też wielcy tego świata i przywódcy zbiegli się, by swoim bezbożnym i diabelskim obyczajem przypatrzeć się jej urodzie. Popychając się nawzajem, cisnęli się jeden przez drugiego. Święte zaś i błogosławione, gdy zobaczyły ludzki bezwstyd, płacząc zawodziły donośnym głosem, a podniósłszy ręce do modlitwy, błagały Wszechmocnego i Wszechpotężnego Pana, który przecież niegdyś je uratował przed ohydą sromotą, o wybawienie,

<sup>114</sup> W greckiej wersji *Żywota św. Grzegorza* autorstwa Agatangelosa (Vg § 40) zawarta jest odpowiedź króla Tyrydatesa na list cesarza Dioklecjana, w której władca Armenii daje wyraz swej nienawiści do chrześcijan i lojalności wobec Cesarstwa Rzymskiego, por. Stopka, dz. cyt., s. 23.

oraz o to, by pozwolił im zwyciężyć także w tej walce. Zasłoniły swoje twarze i rzuciły się na ziemię zawstydzone, gdyż patrzyli na nie zebrani wokół ludzie.

71. Wielu z nich, przede wszystkim zaś zaufani króla, udało się do niego i opowiedziało o pięknie dziewczyny. O świcie następnego dnia król rozkazał przyprowadzić błogosławioną Rypsymę do siebie, a świętą Gajanę wraz z pozostałymi strzec na miejscu. Z pałacu królewskiego do znajdującej się poza granicami miasta tłoczni, w której przebywały dziewice, szybko przybyły otoczone liczną strażą złożone lektyki. Rypsymie przywieziono cenny, miękki ubiór i wspaniałe ozdoby, aby przywdziawszy je wkroczyła do miasta otoczona czcią i sławą, i zobaczyła króla. On bowiem nim zobaczył dziewicę już chciał ją pojąć za żonę, gdyż wiele słyszał o jej urodzie. Kiedy zobaczyła to święta Gajana, zwróciła się do swojej wychowanki i powiedziała: „Pamiętaj, moje dziecko, że zostawiłaś ongiś wielką chwałę, złoty tron królewski twoich przodków, purpurę królewską, i zapagnęłaś niepojętego światła Królestwa Chrystusa, który stworzył świat, podtrzymuje go w istnieniu i odnawia, i który obiecał niewypowiedziane dobra tym, którzy Mu zaufali. Ty, moje dziecko, miałaś za nic doczesną purpurę twoich przodków. Teraz więc w tej barbarzyńskiej ziemi nie oddawaj swej świętości na pokarm dla psów. Oby się tak nigdy nie stało, moja córko! Niech wraz z Tobą przyjmie nas Ten, który od młodości naszej aż dotąd, do tego dnia i do tej godziny nas doprowadził”.

72. Kiedy więc święta Rypsima zobaczyła zbliżający się ku niej tłum i usłyszała słowa swojej wychowawczyni, uzbroiła się w moc Ducha, wiara zaś w Pana od młodości była jej pancerzem. Zawołała głośno, złożyła ręce na kształt krzyża i zaczęła na głos mówić: „Panie Boże Wszechmogący! Ty stworzyłeś wszystko przez Twego umiłowanego Syna oraz uporządkowałeś przez Twego Ducha Świętego stworzenia widzialne i niewidzialne. Powołałeś do istnienia wszechświat, przeprowadziłeś wszystko z niebytu do bycia (Mch 7, 28), ustanowiłeś Twoim słowem to co w niebiosach i to co na ziemi, w morzu i na suchym lądzie. Ty sam, Panie, zesłałeś na występnych i niegodziwych ludzi ósmego pokolenia potop i wyrwałes z jego wód Twego umiłowanego Noego, który zachował ustanowione przez Ciebie prawo. Ty uchroniłeś go na drzewie podobnym do krzyża (por. Rdz 6, 5-18). Wtedy dokonałeś dzieła zbawienia w znaku krzyża, teraz zbaw również nas przez Twój prawdziwy krzyż, na którym wylałeś swą krew dla uzdrowienia naszych ran. Ty ustrzegłeś Abrahama pośród bezbożnych Kananejczyków (por. Rdz 12, 1-8) i ocaliłeś przed haniebnym i ohydny zbezczeszczeniem Twą służebnicę Sarę (por. Rdz 12, 9-20). Ty ulitowałeś się nad Twoim sługą Izaakiem, Ty wybawiłeś Twą służebnicę Rebekę od występnych Filistynów (por. Rdz 26, 6-11). Nie odrzucaj nas, dla Twojego świętego Imienia.

73. Ty nas pouczałeś, wychowywałeś i włożyłeś Twe słowa w nasze usta, abyśmy mogły dzięki nim ująć z sidła nieprzyjaciela. Ty powiedziałeś: «Imię Moje zostało nad wami wypowiedziane» (Dz 15, 17), a także «Wy jesteście

świątynią mego bóstwa» (1Kor 3, 16) oraz «Imię moje będzie uświęcone w waszych sercach» (1P 3, 15). Ty włożyłeś Twe słowa w nasze usta, abyśmy błagały i mówiły: «Niech się święci Imię Twoje» (Mt 6, 9) – teraz prosimy Cię o to. Oto zgromadzili się liczni niegodziwcy, aby Twe święte Imię w nas i nas, świątynię Twego Imienia, zbezcześcić. Lecz mimo to, że jesteśmy słabe i uniezione, Ty sam, Zbawicielu miłosierny, zachowaj nasze dusze przed ohydłą niesławą, skoro dopuściłeś, aby ta próba przyszła na nas. Daj nam zwyciężyć Twoją mocą, Twoje bowiem jest zwycięstwo, zwycięży Twoje Imię. Zachowaj nas w nadziei czystości, abyśmy z nią weszły do liczby Twoich wybranych i sprawiedliwych oraz otrzymały zapłatę za nasze trudy, którą dasz każdemu, kto wytrwa w Twoim przymierzu i zachowa Twoje przykazania. Ty uratowałeś z potopu wód Noego, ocal nas w osaczającym nas potopie niegodziwości. Jeżeli bowiem ocaliłeś dzikie zwierzęta i bydło w arce, o ileż bardziej nie opuścisz Twojego obrazu, przynoszącego chwałę Tobie, których jedynie godzien jest chwały”.

74. Kiedy wyrzekła te słowa, zgromadził się wokół niej tłum. Byli w nim liczni słudzy królewscy, mający zaprowadzić ją do pałacu, a także przywódcy, naczelnicy i dygnitarze państwowi, którzy przyszli, aby złożyć jej hołd i towarzyszyć jej w drodze do króla, którego miała poślubić, stając się królową Armenii. Wówczas wszystkie dziewice krzyczały, wznosiły ręce do nieba i błagały dobrego Pana, aby je wybawił od występnego i niegodziwego związku. Płacząc zaś wołały: „Niech nie zwiodą nas bogactwa, nie rozmiękną rozkosze. Niech nie sprowadzi nas na manowce przepych królewski, niech nie zmiażdży ucisk, niech nie opadniemy z sił wskutek katuszy. Albowiem, jeśli nawet tysiąc razy będziecie nas karali, nie złękniemy się najstraszliwszej kaźni, którą nam zadacie. Obyśmy nie zamieniły tego, co wieczne – życia nieprzemijającego, którego panowanie nie kończy się, a dobra nie ustają – na to, co doczesne. Lecz ani głębia, ani wysokość, ani niebezpieczeństwo, ani walka, ani ucisk, ani więzienie, ani katusze, ani ogień, ani woda, ani wysokości, ani podstęp, ani wielkość, ani ubóstwo, rzeczy terażniejsze ani przyszłe, życie ani śmierć nie mogą oddzielić nas od miłości Chrystusa (Rz 8, 38-39). Jemu bowiem obiecałyśmy nasze dziewictwo, Jemu oddałyśmy naszą czystość, odziedziczymy Go i Jego miłości pragniemy, dopóki trwamy w obliczu Jego chwały i sławy bez zawstydenia i pohanńbienia”.

75. Wówczas zagrzmiało tak głośno, że tłum się przeraził, i rozległ się głos mówiący do nich: „Bądźcie mężne i odważne, przecież Ja jestem z wami, Ja ustrzegłem was na wszystkich waszych drogach, ja zachowałem was aż dotąd nieskalane, aby również tutaj, wśród ludów północnych, wstawiło się moje Imię. Ty zaś najbardziej, Rypsymo, zgodnie z twoim imieniem, wyrwana zostałaś wraz z Gajaną i pozostałymi towarzyszkami ze śmierci do życia. Nie bójcie się więc, lecz podążajcie do miejsca, w którym przygotowałem dla was i wszystkich wam podobnych niewysłowione szczęście”. Słyszac ów grzmot, ludzie

oślepli z przerażenia. Konie wielu z nich szarpnęły cugle, zrzuciły jeźdźców, potratowały i zabiły. Krzyk i wzburzenie przerażyły wszystkich. Jedni deptali drugich, gdyż strach pozbawił ich rozsądku. Wiele zbrukało ziemię własną krwią. Słudzy królewscy, którym udało się stamtąd wydostać, powtórzyli władcy słowa wypowiedziane przez dziewice oraz oznajmili wszystko, co potem zaszło. Wtedy król rzekł: „Skoro nie zechciała przyjść w pokoju, siłą zostanie przyprowadzona do pałacu i wprowadzona do sypialni królewskiej”.

76. Słudzy pochwycili Rypsymę i już to ją popychając, już to niosąc na ramionach poprowadzili do pałacu. Ona zaś wzdychała: „Panie Jezu Chryste, pomóż mi!”. Cały tłum szedł za nią podobny do wezbranej rzeki, a był tak liczny, że drżała przy tym ziemia. Przyprowadzono więc dziewicę do sypialni królewskiej i tam ją zamknęto. Wówczas ona zaczęła modlić się do Pana tymi słowami: „Panie Zastępów, Ty jesteś prawdziwym Bogiem. Ty rozdzieliłeś wody Morza Czerwonego i przeprowadziłeś Twój lud (por. Rdz 14, 15-31). Ty zamieniłeś twardą skałę w źródło wody i napoiłeś spragnionych (por. Rdz 17). Ty sprawiłeś, że sługa Twój Jonasz zszedł do głębin morskich i ocaliłeś go w ponadludzki sposób, aby poznał Twoją moc, Ty znowu go wyprowadziłeś i umieściłeś wśród żyjących bez uszczerbku tak, że żaden włos nie spadł z jego głowy (por. Jon 2). Ty uratowałeś Daniela, wrzuconego na pożarcie dzikim zwierzętom, by mimo jego słabości, wstawił się wobec swoich przeciwników (por. Dn 6, 17-27). Ty zmusiłeś okrutnego i występnego króla Babilończyków do jedzenia siana, gdyż nie umiał Cię chwalić za cuda, które mu ukazałeś. Zamieniłeś go więc w bydlę, umieściłeś wśród zwierząt polnych i dałeś mu pożywienie wraz z dzikimi osłami (por. Dn 5, 2). Ty służebnicę Twoją, Zuzannę, podwójnie ocaliłeś od śmierci, zawstydziłeś i wytępiłeś jej występnych wrogów (por. Dn 13) oraz darowałeś ufającym Ci wieniec chwały. Ty jesteś tym, który jesteś; Twoje lata się nie kończą (Ps 101, 28). Ty, Władco, nikomu nie oddasz należnej Ci chwały (Iz 42, 8), której pełne są krańce ziemi (Dn 3, 45). Niechże nie znieważają poganie Twego świętego imienia. Ty możesz i mnie wybawić od tej hańby, abym dokonała życia w czystości, umierając dla Twego świętego Imienia”.

77. Gdy tak się modliła, do sypialni, w której się znajdowała, wkroczył król. Wówczas wszyscy zgromadzeni w pałacu i na ulicach zaczęli śpiewać, krzyczeć, klaskać, podskakiwać. Śpiewający i bawiący się, zarówno ci, którzy się znajdowali w obozie straży, jak też przebywający w centrum miasta sądzili, że śpiewają i tańczą z okazji królewskiego ślubu. Pan Bóg zaś, poruszony miłością do swojej Rypsymy, postanowił ją ocalić, aby nie zginął drogocenny skarb dotychczas przez niego strzeżony i chroniony (2Tm 1, 12). Wzmocnił ją, jak Jaelę i Deborę (por. Sdz 4) i dał jej siłę, by wyrwała się od tej niegodziwej przemocy. Król wszedł więc do sypialni i pochwycił dziewicę, chcąc dokonać niegodziwego czynu. Ona zaś, umocniona przez Ducha Świętego, mężnie się oparła, odpychając go. Król walczył z nią od godziny trzeciej do godziny dziesiątej, aż

wreszcie osłabiony ustąpił, mimo że odznaczał się wielką siłą, którą wykazał jeszcze wtedy, gdy przebywał w Jonii, czym zadziwił wielu. Ponadto również we własnym kraju, po objęciu w nim władzy, dał liczne dowody męstwa, dzięki którym był wszędzie sławny. Tak więc z woli Chrystusa i Jego mocą pokonany przez jedną dziewczynę, zmęczony, wyszedł na zewnątrz.

78. Wówczas rozkazał przyprowadzić do pałacu błogosławioną Gajanę, włożyć na jej szyję drewnianą obrozę i przykuć ją u drzwi sypialni. Poza tym kazał sługom zmusić Gajanę, aby powiedziała do Rypsmy przez drzwi: „Uczyni jego wolę, abyśmy i ty i my żyły”. Sam natomiast wszedł do sypialni. Gajana, gdy otrzymała możliwość mówienia do dziewczyny, podeszła pod drzwi i rzekła: „Dziecko, niech Chrystus cię ustrzeże przed tą skazą, niech Cię umocni. Dziecko moje, obys nigdy nie straciła dziedzictwa Bożego, i nie zapragnęła dóbr doczesnych, które dzisiaj są niczym, a jutro ulegną zniszczeniu” (por. Mt 6, 25-34). Gdy słudzy usłyszeli jej napominanie, obili kamieniami jej usta, wybili zęby oraz usiłowali zmusić, by namawiała Rypsmy do spełnienia woli króla. Gajana natomiast, jeszcze bardziej wzmocniona na duchu, wołała: „Bądź mężna, bądź wytrwała. Oglądasz przecież Chrystusa, który jest twoim pragnieniem. Pamiętaj, moje dziecko, o wychowaniu duchowym, któreś ode mnie otrzymała. Pamiętaj o boskim pouczeniu, którego ci udzieliłam. Pamiętaj o ucisku, który obie znosimy. Pamiętaj o kielichu nieśmiertelności, z którego obie pić mamy. Pamiętaj o powszechnym zmartwychwstaniu. Pamiętaj o tym, że w piekle gardzi się bogactwem. Pamiętaj o ognistej gehennie i wiecznej karze. Pamiętaj o niezniszczalnych dobrach, przygotowanych dla nas, jeśli wytrwamy.

79. Pamiętaj o usłyszanej dziś przez ciebie boskiej mowie, mającej i ciebie i nas wszystkich umocnić oraz utwierdzić. Jeśli dostosujesz się do niej, staniesz się godną wieńca i obiecanego wypoczynku, jej słowa wzmocnią ciebie i nas, abyśmy stały się świątyniami boskiej światłości w wiecznych mieszkaniach. Pan nasz, Władca i Bóg, który dla nas tak bardzo uniżył samego siebie, nie odrzuci nas, nędzne, ponieważ Go pragniemy. Zbawiciel świata przyjdzie nam z pomocą, przecież jak dotąd nigdy nas, ufających Mu, nie zostawiał, ale raczył nas umacniać swoimi słowami. Władca unижonych zachowa nas, swoje służebnice, przed wszelkim grzechem zgodnie z tym, co dzisiaj usłyszałyśmy. Ocali nas wszechmogąca prawica i obroni aż do końca, nie odstępujemy jedynie od Jego miłości. On wzbudzi swą moc i przybędzie nam na ratunek. My zaś wzywać będziemy Imienia Bożego, aby rozjaśnił nad nami swoje oblicze, a będziemy zbawione (por. Ps 80, 4). On bowiem jest naszym Bogiem i Zbawicielem, my dla Niego codziennie umieramy (por. Ps 44, 23). Pamiętaj o Panu, który się uniżył, aby nas wywyższyć; krew swą wylał, abyśmy mieli życie, na śmierć został wydany, aby nas zbawić. Miej Go w swojej duszy, wzywaj Go swoim sercem. Oto przybył ci z pomocą i wzmocnił twe ramiona, jak ramiona młodego Dawida przeciwko niedźwiedzim i lwom (por. 1Sm 17, 34-35). Pan ręką swego sługi Dawida zdruzgotał najsilniejszego olbrzyma, zdruzgotcze więc również jego



niegodziwą złość wobec ciebie, córko wiary proroka Dawida, wychowana w moich ramionach w duchu sprawiedliwości i przy ołtarzu godnego chwały Boga. Również dzisiaj On się nam objawił przez swe miłosierdzie, przez swoje zmiłowania. On sam pozwoli tobie i nam nie doznać zawstydenia i oglądać Jego twarz”.

80. To wszystko mówiła święta Gajana w języku łacińskim stojąc pod drzwiami sypialni, podczas gdy król walczył ze świętą Rypsymą. Wśród sług królewskich byli jednak tacy, którzy rozumieli łacinę. Kiedy więc usłyszeli to wszystko, co mówiła Gajana dziecku, odciągnęli ją od drzwi, obili kamieniami jej twarz, wybili zęby i wyrwali włosy, ona jednak nie przestała powtarzać dziewicy tego samego, lecz jak rozpoczęła swoją mowę, tak ją kontynuowała. Król natomiast walczył z dziewczyną od dziesiątej godziny do pierwszej straży nocnej. Umocniona przez Ducha Świętego, wyrzuciła go, pogardziwszy i obiwszy, półnagiego, bez szat i płaszcza. Zerwała jego ozdobny diadem i pozostawiła zawstydzonego. Wyszła na zewnątrz w podartych szatach, nie straciła jednak swej czystości. Otworzywszy drzwi, wyrwała się z sypialni, przedarła się przez tłum i przeszła środkiem miasta, a nikt nie ośmielił się jej zatrzymać. Wyszła przez wschodnią bramę, dotarła do tłoczni, gdzie na początku mieszkały, i oznajmiła dobrą nowinę pozostałym towarzyszkom.

81. Rypsma przyszła na piaszczysty pagórek położony na północny wschód niedaleko miasta, przy królewskiej drodze do Artaszatu<sup>115</sup>, uklękła i modliła się tymi oto słowami: „Panie Wszechmogący, któż mógłby Ci się odwdziżyć za dobra, którymi nas obdarzyłeś? Ty zachowałeś naszą nadzieję, pokładaną w Tobie i wyrwałeś nas z brudnych zębów bestii, która chciała nas zabić. Czyż jest w nas wystarczająca moc, by się Tobie odwdziżyć? Dusze nasze niech żyją dla Twojej zbawiającej miłości; Ty przecież sprawiłeś, że stałyśmy się godne Twojej służby, abyśmy nosiły Twoje Imię, w którym nas zbawiłeś. Poza Tobą nie znamy innego boga, dlatego Twego Imienia wzywamy przez cały dzień (Iz 26, 13). Lepiej jest dla nas umrzeć w świętości, niż wyciągnąć nasze ręce do cudzego boga, bowiem bogowie pogan są niczym. Ty zaś stworzyłeś wszystko przez Twego Jednorodzonego Syna, bez którego nic nie powstało (J 1, 3), a Twój dobry Duch prowadzi nas po prostej ziemi (Ps 142, 10) i wznosi nas do wiecznych dóbr niebiańskich, abyśmy nie doznawszy zawstydenia stanęły po prawicy Twojego Jednorodzonego, kiedy przyślesz go z przygotowanego mieszkania, by odwiedził wszystkich mieszkańców ziemi.

<sup>115</sup> Artaszat (Artaksata) – miasto zbudowane przy rzece Araks w II w. prz. Chr. za króla Artaszesa I (190-159 r.) według planu sporządzonego przez przebywającego wówczas w Armenii Hannibala. Do zburzenia go przez Rzymian w 163 r. pełniło funkcję stolicy kraju. W Artaszacie więziono św. Grzegorza Oświeciela, por. Strabon, *Geografia* XI 14, 6, tłum. rosyjskie G. Stratanovskij: *Geografia*, Moskwa 1964, 298; por. także D. Próchniak, art. cyt., s. 34; K. Stopka, dz. cyt., s. 24.

82. Ty sam ukształtowałeś serce ludzi, Ty rozumiesz wszystkie ich czyny. My przynależymy do Twojego ludu, my jesteśmy owcami Twojego pastwiska (Ps 78, 13), obysmy więc weszły do namiotów, które Twoim umiłowanym przygotowałeś (J 14, 2). Spieszymy się, Panie, wyjść z tego ciała i dołączyć się do orszaku Twego ukochanego Jednorodzonego Syna wraz z tymi, którzy umiłowali przyjście naszego Pana Jezusa Chrystusa. Uchroń nas tylko przed nieczystością. Niech przyjdą na nas męki dla Twojego Imienia, jesteśmy bowiem gotowe i wiemy, że nami nie pogardzisz. Ty sam, Panie, dasz świadectwo mojej uniżoności, że życia ziemskiego od mojej młodości nie pożałowałam, ponieważ patrząc w górę, uwierzyłam w słowa, przez Ciebie wypowiedziane: «Biada wam, kiedy będą was ludzie błogosławić, ale szczęśliwi jesteście, jeśli będą was prześladować, lżyć i mówić o was źle, kłamiąc z mojego powodu, ciescie się i radujcie» (Łk 6, 26; Mt 5, 11-12). Panie, naprawdę ucieszyliśmy się z powodu tej walki, którą przyszło nam toczyć dla Twojej miłości. Zwyciężyła w niej bowiem Twoja miłość i dała nam zwycięstwo. Rozradowałyśmy się za dni, w których nas uniżyłeś, za lata, w których doświadczyliśmy zła (Ps 89, 15-16). Wejrzyj więc na Twoje sługi, wejrzyj na Twoje dzieła, i zaprowadź nas na wysokości, do niebieskiego Jeruzalem, gdzie zbierasz Twoich umiłowanych świętych. Niech światłość Pana Boga będzie nad nami”.

83. Gdy jeszcze wypowiadała te słowa, tejże nocy przybyli tam z pośpiechem niosąc pochodnie naczelnicy królewscy oraz dowódca straży przybocznej<sup>116</sup> z żołnierzami. Związali na plecach ręce Rypsymy i chcieli wyciąć jej język, ona zaś dobrowolnie wyciągnęła go przed nimi. Natychmiast podarli jej szaty, wbili w ręce i nogi cztery pale, przypiekali ją pochodniami, wbijali do jej łona ostre kamienie rozszarpując wnętrzności. Jeszcze oddychała, kiedy wydtubali jej oczy. Potem zaś, porzucając ją powiedzieli: „Niech podobnie zginą wszyscy, którzy sprzeciwiają się królewskim rozkazom”. Byli też inni święci, mężczyźni i kobiety, w liczbie około siedemdziesięciu, którzy wraz z nimi stamtąd wyszli. Przybyli oni na miejsce chcąc zabrać i pochować szczątki męczennic. Ludzie króla wyciągnęli miecze i zamordowali trzydziestu dwu spośród nich. Oni zaś mówili: „Ukochaliśmy Cię, Panie, gdyż wysłuchałeś głosu naszego wołania. Nachyliłeś Twe ucho, Dobry, a wezwaliśmy Cię (por. Ps 116, 1-2). Chwała Ci, Miłosierny, boś nie zwlekał obdarzyć nas, niegodnych Twoimi darami. Ty nas ustrzegłeś, jak żrenicy oka, Ty w cieniu swych skrzydeł nas ukryłeś przed tłumem niegodziwców (por. Ps 17, 8). Jesteśmy bowiem owcami twego sławnego Imienia”. Po wypowiedzeniu tych słów zostali straceni.

84. Zabili również jedną z dziewcząt, która będąc chora, pozostała w ich mieszkaniu w tłoczni. Ona zaś w godzinie swej śmierci mówiła: „Dziękuję Ci,

<sup>116</sup> Greckie słowo ἀρχιμάγειρος oznacza „starszego kucharza”. Tytuł ten nadawano na dworach wschodnich władców starszym oficerom, por. H.G. Liddell – R. Scott, *A Greek-English Lexicon*, Oxford 1958<sup>9</sup>, 253.

Panie miłosierny, gdyż mnie nie opuściłeś. Osłabiona, nie mogłam podążyć biegnąc w ślady moich towarzyszek. Ty jednak, dobry i litościwy, przyjmij i złóż mego ducha z orszakiem twoich męczennic, moich sióstr, z matką naszą Gajaną oraz z Rypsymą, naszą siostrą i dzieciną”. To wyrzekłszy, zginęła. Ciała ich wyniesiono na zewnątrz oraz wyrzucono na pożarcie miejskim psom, ptakom i dzikim zwierzętom.

85. Król natomiast był bardzo zawstydzony. Cieszył się on bowiem przedtem wielką sławą, zdobytą w czasie wojny. Uczestniczył, podobny do gigantów, w zawodach olimpijskich w Jonii. Za rzeką Eufrat, w kraju Saracenów, prowadził działania wojenne. Pewnego razu ranny uciekał stamtąd konno. By nie zostać pojmanym przeplął Eufrat prowadząc za sobą konia, własne zaś uzbrojenie i uprzęż zwierzęcia włożył na plecy. Taki oto ktoś, słynący wszędzie ze swej siły, został pokonany z woli Boga, i zawstydzony przez jedną dziewczynę. Zapomniął jednak o swojej hańbie, lecz rozpalony widokiem dziewczyny i miłością do niej, siedział strapiiony, pogrążony w wielkim smutku, oplakując jej śmierć mówił: „Patrzcie na ów czarodziejski zabobon chrześcijański, który zatracą dusze ludzkie, odwodząc je od czci bogów, ucząc gardzić życiem doczesnym i jego radością, a nie bać się śmierci. Mam na myśli przede wszystkim godną podziwu Rypsymę, z którą nie może być porównana żadna z kobiet ziemskich. Ku niej bowiem dąży me serce, jej nie zapomnę, pókim żyw – król Tyrydates. Znam, że pominę wiele innych krajów, Jonię i Rzym, kraj Partów, Asyrię i Persję, zdobyłem zbrojnie liczne miejsca i prowincje, a jeszcze liczniejsze bez walki, lecz nigdzie nie widziałem kobiety tak pięknej jak ta, którą ci czarodzieje wypaczyli i taki na nią rzucili urok, że pokonała nawet mnie”.

86. Następnego dnia przybył dowódca straży przybocznej, aby zapytać króla, w jaki sposób miała być stracona święta Gajana. Władca zaś, jakby nieprzytomny z miłości, odurzony, rozbity i oszalały myśląc, że święta Rypsyma jeszcze żyje, powiedział: „Temu, kto potrafi namówić dziewczynę, aby przyszła do mnie, ofiaruję wielką godność, szczyt i dary”. Na to dowódca straży przybocznej odpowiedział: „Oby wszyscy nieprzyjaciele króla, którzy znieważają bogów i lekceważą królewskie rozkazy zginęli tak, jak ona. Natomiast czarownica, która ją znieprawiała, z dwiema innymi towarzyszkami jeszcze żyje”. Gdy król dowiedział się o śmierci świętej Rypsymy, ogarnął go smutek. Zszedł z tronu, usiadł na ziemi, lamentował i płakał. Następnie rozkazał stracić świętą Gajaną, wyciągając jej język do tyłu, mówiąc: „Ponieważ ośmieliła się zgubić przewrotną namową taką dziewczynę, która żyjąc wśród ludzi odznaczała się boską urodą, przybijcie ją, a następnie zamordujcie”. Po otrzymaniu rozkazu dowódca straży przybocznej nakazał skute łańcuchami dziewicę wyrzucić przez słoneczną bramę miasta w okolice drogi królewskiej, prowadzącej do mostu nad rzeką Głęboką, w miejsce, gdzie uśmiercano wszystkich skazańców, na równinie przy fosie otaczającej miasto.

87. Kiedy służy króla wbijali cztery pale dla każdej z nich i przygotowywali wszystko do kaźni, święta Gajana wraz z pozostałymi zaczęły modlić się tymi słowami: „Dziękujemy Ci, Panie, za to, że nas, słabe, uczyniłeś godnymi śmierci dla Twego wielkiego imienia, za to, że zaszczyliłeś naszą ziemską naturę, aby cieszyła się Twoim bóstwem, za to, że uczyniłeś nas współuczestniczkami męczeństwa Rypsymy i innych. Teraz zaś gorąco pragniemy pójść w ślady naszej córki Rypsymy i sióstr. Pamiętaj więc o nas, Władco, gdyż z powodu Twego Imienia codziennie nas zabijają, uważając nas za owce przeznaczone na rzeź (Ps 43, 23). Powstań, Panie, nie odtrącaj nas dla Imienia Twego, i daj nam Twoje zwycięstwo (Ps 43, 24). Niech zły wraz ze swoimi sługami jak zawsze, tak i teraz dozna zawstydenia”.

88. Następnie przystąpili do nich służy króla, zerwali z ich ciał szaty i rozciągnęli każdą na czterech palach. Przebili im golenie i za pomocą małej rurki nadmuchali je jak skórzanę miechę, a następnie zdarli z trzech świętych skórę od dołu, od stóp aż do piersi. Języki wyciągnęli przez przebite szyje. Ostre kamienie wkładali im do łona, rozrywając wnętrzności, a wreszcie jeszcze żyjącym poucinali mieczami głowy. Tych zaś, którzy razem z nimi przyszli z kraju Rzymian, było ponad siedemdziesiąt, a zabitych wraz ze świętymi Gajaną, Rypsymą i pozostałymi dziewicami – trzydzieści osiem<sup>117</sup>. Tak wielki był orszak męczenników. Tak więc w dniu dwudziestym szóstym miesiąca września dokończyła żywota święta Rypsoma ze swymi towarzyszkami, a w dniu dwudziestym siódmym września święta Gajana z dwiema przyjęły wieniec zwycięstwa<sup>118</sup>.

Z języka greckiego przełożyła  
i przypisami opatrzyła  
Tatiana Tiszczenko-Świętorzecka  
(Żytomierz – Ukraina)

<sup>117</sup> Źródła nie są zgodne co do liczby świętych męczennic. Zmienia się ona od dwudziestu siedmiu do trzydziestu trzech. Mojżesz z Chorenu wymienia imiona dwóch towarzyszek św. Rypsymy, które uniknęły śmierci z rąk oprawców Tyrydatesa. Pierwsza z nich, św. Nino (*Nune*, z łacińskiego Nona) uciekła do Gruzji, gdzie przyczyniła się w dużej mierze do ewangelizacji kraju. Druga, Mane schroniła się w górach, poświęcając się modlitwie i praktykom ascetycznym, por. Moses Khorenats'i, *History of the Armenians*, tr. and commentaries by R.W. Thompson, Harvard 1978, § 86, s. 238-240; § 91, s. 252, por. P. Ananian, BS 11, 1968, 206-212.

<sup>118</sup> Kościół łaciński obchodzi wspomnienie świętych męczennic w dniu 28 września, a Kościół wschodni – 30 września, por. P. Ananian, BS 11, 1968, 206-212.